

Sygn. akt I ACa 344/14

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 17 czerwca 2014 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Józefowicz
Sędziowie:	SA Ewa Staniszevska SA Bogdan Wysocki /spr./
Protokolant:	st.sekr.sąd. Sylwia Stefańska

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w H. (Niemcy)

przeciwko **Drukarnia (...) spółce jawnej w T.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 13 stycznia 2014 r., sygn. akt IX GC 92/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**/-/ E. Staniszevska /-/ K. Józefowicz /-/ B.Wysocki**

Sygn. akt I ACa 344/14

## UZASADNIENIE

(...) z siedzibą w H. (Niemcy) wniosła 23 stycznia 2013 r. pozew o naruszenie majątkowych praw autorskich przeciwko **pozwanej - Drukarnia (...) Spółka jawna w T.**, w którym zażądała:

- zobowiązania pozwanej do zapłaty odszkodowania w wysokości 900 EUR za naruszenie praw autorskich poprzez wykorzystanie projektu kalendarza ściennego z 2008 r., do którego prawa autorskie posiadała powódka;

- zobowiązania pozwanej do zapłaty odszkodowania w wysokości 1.800 EUR za naruszenie praw autorskich poprzez wykorzystanie projektu kalendarza ściennego z 2012 r. stworzonego na potrzeby B. (...) stanowiącego wyłączną własność powódki;
- zobowiązania pozwanej do udzielenia informacji odnośnie ilości sprzedanych kalendarzy ściennych opartych o projekt kalendarium stworzonego przez nią dla B. (...) oraz o podanie listy klientów, listy hurtowników oraz listy pośredników w sprzedaży wraz z ich pełną nazwą oraz adresem, do których pozwana wysyłała takie kalendarze w celach reklamowych bądź zarobkowych;
- zobowiązanie pozwanej do przedłożenia faktur wystawionych przez nią na rzecz kontrahentów celem potwierdzenia wiarygodności oświadczenia o ilości sprzedanych kalendarzy wydrukowanych w oparciu o projekt graficzny stworzony przez pozwaną dla firmy (...).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

***Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo (pkt 1), kosztami postępowania obciążył powódkę (pkt2).***

Podstawą orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu I instancji.

3 stycznia 2007 r. powódka zawarła z firmą (...) e.K. B. D. porozumienie, z którego wynikało, że obie firmy mają prawo autorskie do kalendarzy i każdy korzysta z pełnego prawa użytkowania. W porozumieniu nie wskazano jakich konkretnie kalendarzy dotyczy porozumienie.

12 kwietnia 2007 r. strony zawarły umowę o współpracy w przedmiocie produkcji wieloczęściowych kalendarzy ściennych. Powódka była zobowiązana do świadczenia na rzecz pozwanej wszelkiej stosownej merytorycznej pomocy oraz do przekazywania do dyspozycji wszelkich elementów odpowiedniego know-how dla prawidłowej obsługi klienta końcowego.

Zadaniem pozwanej było wykonywanie, na zlecenie powódki, kalendarzy ściennych wielomiesięcznych, a także, od 2008 r. - projektowanie kalendarzów na potrzeby tych kalendarzy. W 2007 r. pozwana otrzymała od powódki pliki w formacie E., których jednak nie mogła przekonwertować celem zastosowania w produkcji. W tym roku także grafik D. L. zatrudniony u pozwanej stworzył specjalny program do tworzenia kalendarzów. Współpraca stron opierała się na tym, że pozwana - w osobie zatrudnionego u niej grafika - tworzyła kalendarium na kolejny rok i przysyłała powódce do akceptacji, która następnie - w osobie członka zarządu A. S. - przysyłała swoje uwagi w formie tabeli E.. Projekty były tworzone przez pozwaną spółkę, ale A. S. dawała idee.

Okładka tekturowa do dokumentów została wyprodukowana przez pozwaną w 2007 r. teczka ta funkcjonowała u pozwanej w latach 2007-2008. Później zmieniono szatę graficzną teczek i nie dodrukowywano teczek w poprzedniej szacie graficznej oraz ich nie wykorzystywano.

Czarno-białe zdjęcie umieszczone na okładce w prawym dolnym rogu przedstawia jeden z etapów produkcji kalendarzy u pozwanej. Na zdjęciu znajdują się dwie karty kalendarium. Na jednej widoczna jest jedynie data 2008, na drugiej zaś obcojęzyczne wyrażenia odpowiadające polskiemu określeniu miesiąca luty. Kalendarium widoczne na zdjęciach jest produkowane w 4 językach - angielskim, niemieckim, francuskim i hiszpańskim. Kalendarium wykonane jest w ten sposób, że tło jest białe, dni robocze wydrukowane są czcionką czarną, soboty szarą, a niedziele i święta czcionką inną niż soboty. Dni przedniego i następującego miesiąca są widoczne (pisane tą samą czcionką co pozostałe ale jedynie z czarną obwódką- bez wypełnienia). Widoczne są też tygodnie pisane tą samą czcionką co soboty. Pod dniami świątecznymi lub innymi istotnymi datami (np. 14 lutego) brak jest niemieckojęzycznych nazw zwyczajowych tych dni/świąt. W lewym górnym brzegu znajduje się logo pozwanej, a na odwrocie okładki znajduje się nazwa pozwanej, adres jej siedziby, e-mail oraz adres strony internetowej.

Powódka otrzymała teczkę na przełomie 2007 i 2008 r. od pozwanej wraz z załączonymi w niej fakturami VAT.

W ramach współpracy stron pozwana miała wyprodukować dla powódki kalendarz dla klienta - firmy (...) na rok 2012. Kalendarz ten został zaprojektowany i wyprodukowany w ten sposób, że jako tzw. głowę kalendarza użyto zdjęcia (nieujawnionego autorstwa) pojazdu ciężarowego firmy (...), na drodze w mieście; w tle widoczna jest fontanna, budynek, oraz flagi państw członkowskich Unii Europejskiej. Kalendarz jest 3-miesięczny (tj. naraz widoczny jest rozkład 3 miesięcy). Pomiędzy poszczególnymi miesiącami znajdują się logo, adres siedziby oraz telefon i adres e-mail firmy (...) logistyk. Kalendarium wykonane jest w języku niemieckim w ten sposób, że tło jest białe, dni robocze wydrukowane są czcionką czarną, soboty szarą, a niedziele i święta czerwoną. Dni poprzedniego i następującego miesiąca są widoczne (pisane tą samą czcionką co pozostałe lecz jedynie z czarną obwódką - bez wypełnienia). Widoczne są też tygodnie - pisane tą samą czcionką co soboty. Pod dniami świątecznymi lub innymi istotnymi datami (np. 14 lutego 2012 r., czy 25 marca 2012) znajdują się niemieckojęzyczne nazwy zwyczajowe tych dni/świąt. Pod datą 25 marca 2012 r. umieszczono zwrot B. der S.. Pod datą 3 października 2012 umieszczono zwrot der T. der deutschen E.. Pod datą 28 października 2012 umieszczono zwrot E. der S.. Na kalendarzu brak jest nazwiska (nazwy) twórcy, producenta bądź wydawcy, uwidocznionego w tym charakterze.

W dniu 25 października 2011 r. przedstawiciel powódki - W. S. rozmawiał poprzez komunikator S. z pracownicą pozwanej - S. P.. Rozmowa ta dotyczyła kalendarza dla firmy (...) na rok 2012 (tj. kalendarza opisanego wyżej i załączonego do pozwu jako zał. nr 7). Przedstawiciel powódki - W. S. odniósł wrażenie (o czym poinformował S. P.), że otrzymany właśnie projekt kalendarza dla firmy (...) jest całkiem inny niż kalendarze powódki. Po wskazaniu na różnice pomiędzy otrzymanym kalendarium oraz kalendarium zaakceptowanym, podał, że jest to już dla niego załatwione. Kalendaria w tym kalendarzu były wydrukowane w innej czcionce niż zaproponowana przez powódkę, miały lamówkę i perforacje - tj. bogatszą wersję. Na te różnice wskazał także W. S..

Po przeprowadzonej rozmowie okazało się, że zaistniała pomyłka w druku, która polegała na tym, że pracownica pozwanej wypisała prawidłowe zlecenie, ale produkcja pozwanej pomyliła się i nakleiła kalendaria pozwanej wykorzystywane do celów reklamowych zamiast zamówionych przez powódkę. Kalendarze te nie zostały zwrócone, a powódka uiściła należności z tytułu ich wykonania.

Pozwana wyprodukowała kalendarz na rok 2012. Kalendarz ten nie został wyprodukowany na sprzedaż, ale jedynie na targi w N. w styczniu 2012 r. Pozwana wyprodukowała ok 50 sztuk tego kalendarza - część z nich dostali klienci odwiedzający stoisko pozwanej. Nie były wystawiane żadne faktury z tytułu sprzedaży tych kalendarzy, albowiem te kalendarze nie były sprzedawane. Prezes zarządu powódki nie posiadał wiedzy co do tego, kto wyprodukował kalendarz na rok 2012 załączony do pozwu jako załącznik nr 7. Ten kalendarz powódka otrzymała od pośrednika reklamowego z Belgii.

Kalendarz ten został zaprojektowany i wyprodukowany w ten sposób, że jako tzw. głowę kalendarza użyto zdjęcia (nieujawnionego autorstwa) twarzy kobiety na wysokości oczu wraz z efektem tęczy wyłaniającej się z jej lewego oka, która ma eksponować datę 2012 jako rok kalendarza. Kalendarz jest 3-miesięczny (tj. jednocześnie widoczny jest rozkład 3 miesięcy). Pomiędzy poszczególnymi miesiącami znajdują się puste pola. Kalendarium wykonane jest w języku niemieckim w ten sposób, że tło jest białe w środkowej części, a szare w częściach odpowiadających miesiącom przed i po aktualnym. Dni robocze wydrukowane są czcionką czarną soboty szarą a niedziele i święta czerwoną. Dni poprzedniego i następującego miesiąca są widoczne (pisane czcionką tą samą co pozostałe ale jedynie z czarną obwódką - bez wypełnienia). Widoczne są też tygodnie pisane tą samą czcionką co soboty. Pod dniami świątecznymi lub innymi ważnymi datami (np. 14 lutego 2012 r., czy 25 marca 2012 r.) znajdują się niemieckojęzyczne nazwy zwyczajowe tych dni/świąt. Pod datą 25 marca 2012 r. umieszczono zwrot B. der S.. Pod datą 3 października 2012 r. umieszczono zwrot der T. der deutschen E.. Pod datą 28 października 2012 r. umieszczono zwrot E. der S.. Na kalendarzu brak jest nazwiska (nazwy) twórcy, producenta bądź wydawcy, uwidocznionego w tym charakterze.

Pozwana załączyła do odpowiedzi na pozew wydruki ze stron internetowych, w tym z W., z których wynika, że powszechnie używane są zwroty B. der S. zeit oraz E. der S., a także der T. der deutschen E.. Ze zdjęć przedłożonych przez pozwaną wynika, że technika produkcji kalendarzy - tzw. H. jest stosowana przez innych producentów.

Pozwana wezwana do wykonania postanowienia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 25 kwietnia 2013 r., odpowiedziała pismem z 8 października 2013 r., wskazując, że nie posiada listy klientów, którzy na targach otrzymali reklamowe kalendarze ze spornym kalendarium – oraz, że nie sprzedawała tego kalendarium. Powódka uznała to za nieprawidłowe wykonanie rzeczzonego postanowienia.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle dokonanych ustaleń faktycznych żądania powódki zgłoszone w pozwie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Powódka nie wykazała, że przysługują jej autorskie prawa majątkowe do utworu. Zgodnie bowiem z art. 1 ust. 2<sup>1</sup> PrAut - ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee. Z zeznań członka zarządu powódki A. S. wynika, że strona pozwana nie otrzymywała od powódki utworu, a jedynie idee. Jak przyznała *expressis verbis* A. S. - projekty (kalendarium) były 1 tworzone przez pozwaną spółką. Członek zarządu powódki wskazała również, że przekazywała pozwanej kalendaria w formie tabeli E.. Powódka nie załączyła do pozwu choćby przykładowych wydruków takich tabel, z plików przekazywanych do pozwanej (mimo, że w tym względzie spoczywał na niej ciężar dowodu), które pozwalałyby na ocenę, czy w istocie można by je uznać za utwór, a nie jedynie ideę. Skoro zaś z zeznań członka zarządu powódki wynika, że była to idea, to Sąd nie miał podstaw aby kwestionować te twierdzenia.

Cecha twórczości jest spełniona wówczas, gdy istnieje subiektywny nowy wytwór intelektu, natomiast indywidualność dzieła związana jest z oceną czy istnieją w nim właściwości związane z niepowtarzalną osobowością człowieka (J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, Warszawa 2013, s. 39).

Wbrew odmiennemu przekonaniu strony powodowej ani wielkość nakładu pracy A. S., ani jej charakter nie są doniosłe dla ustalenia, że produkt tej pracy wykazuje cechę indywidualności. Strona powodowa powoływała się w pozwie, że kalendarium powstaje na skutek doboru różnych elementów dostępnych w odpowiednim programie graficznym oraz pracy intelektualnej grafika. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika jednak, że zarówno program graficzny służący do tworzenia poszczególnych kalendarium jak i samo nanoszenie idei A. S. leżało po stronie pozwanej. Nie można przypisać także cechy indywidualności kalendarium, ze względu na samodzielnie opracowaną listę świąt dla poszczególnych krajów oraz stworzenie pełnego nazewnictwa dla dni świątecznych. Nawet gdyby przyjąć za prawdziwe twierdzenia, że autorem kalendarium jest A. S., to stwierdzić należało, że wykorzystwała ona dane do domeny publicznej, a stopień i zakres dokonanego przez nią opracowania są zbyt nikłe, aby uzasadniały uznanie rezultatów jej pracy za przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Wszak jak wynika z załączonych do odpowiedzi na pozew wydruków ze stron internetowych nie jest odróżniająca się od typowego nazewnictwa określenia B. der S. E. der S.. Nawet gdyby przyjąć, że błędna jest pisownia zwrotu der T. der deutschen E., to z załączonych przez pozwaną wydruków wynika, że nie jest to błąd wyjątkowy, a wręcz można by się zastanawiać – biorąc pod uwagę skalę stosowania ww. zwrotu w cyt. postaci - która forma jest poprawna.

Nawet gdyby przyjąć, że przedmiotowe kalendaria stanowią utwór, mimo to powództwo należało oddalić z tego względu, że strona powodowa nie wykazała w jakiegokolwiek mierze, że przysługują jej autorskie prawa majątkowe do kalendarium.

Odnosząc się do roszczenia powódki w kwestii naruszenia praw autorskich do kalendarza ściennego z roku 2012 stwierdzić należało, że powódką jest spółka prawa niemieckiego, natomiast autorstwo tego kalendarza (w tym kalendarium) przypisywała sobie członek zarządu powoda A. S.. Przy tym brak było twierdzeń oraz dowodów na okoliczność przejścia (pod jakimkolwiek tytułem prawnym) autorskich praw majątkowych z A. S. - jako domniemanego twórcy, na rzecz powódki - jako domniemanej uprawnionej. Poza tym powódka przedstawiła, jako dowód swoich praw autorskich, kalendarium przygotowane przez pozwaną, a jedynie przez pomyłkę umieszczone na

kalendharzu dla B. (...). W dodatku kalendarium to miało być porównane z kalendarium znajdującym się na kalendarzu pozwanej z 2012 r., w sytuacji, gdy oba te kalendaria pochodzą - jak wykazało postępowanie dowodowe - od pozwanej, a nie od powódki.

Odnosząc się zaś do projektu kalendarium z 2008 r. zwrócić trzeba uwagę, że powódka w pozwie podała, że posiada wraz z firmą (...) e.K. B. D. wyłączne prawo do używania projektu kalendarzy zamówionych przez E.-K. e.K. B. D., która to firma miała zlecić stworzenie projektu graficznego kalendarium na rok 2008 przedsiębiorstwu (...). Po pierwsze strona powodowa nie wykazała w żaden sposób, że przywołane, jako podstawa do posiadania praw autorskich majątkowych do kalendarium z 2008 roku, porozumienie z 3 stycznia 2007 r. dotyczy kalendarium trójdziałnego kalendarza ściennego z roku 2008 należącego do powódki, a które pozwana miała wykorzystać w swoim folderze reklamowym. Brak jest bowiem w treści porozumienia jakiegokolwiek wskazania na cechy indywidualizujące przedmiot tego porozumienia. Poza tym Powódka nie przedłożyła kalendarza (kalendarium) za rok 2008. Natomiast kalendarz na okładce folderu reklamowego pozwanego w sposób istotny różni się od kalendarza z 2012 r. Kalendarz powódki dla B. (...) określa miesiąc jedynie w języku niemieckim, podczas, gdy kalendarz na wskazanym folderze określa miesiąc w czterech językach. Nadto brak przy dacie 14 lutego określenia zwyczajowego/świętecznego tego dnia znajdującego się na kalendarzu dla B. (...). Natomiast powódka podawała, że określenia zwyczajowe dni/świąt są istotną cechą indywidualizującą jej kalendaria.

Biorąc powyższe pod uwagę w ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Nadto na uwzględnienie zasługiwał podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia w zakresie żądania dotyczącego kalendarza ściennego z 2008 r. (fotografia na teczce reklamowej). Uległo ono bowiem przedawnieniu najpóźniej dniem 31 grudnia 2011 r. (art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.). Strona pozwana wykazała, że strona powodowa zapoznała się z przedmiotem ewentualnego naruszenia jej praw autorskich najpóźniej w 2008 r. Z uwagi na brak dokładnej daty tego zdarzenia, sąd początek terminu przedawnienia liczył od 31.12.2008 r. Powództwo natomiast zostało wytoczone dopiero 23.01.2013 r.

W związku z powyższym, ze względu na niewykazanie przez powódkę roszczeń z punktów 1 i 2 pozwu oraz przedawnienie roszczenia z punktu 1, powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. (pkt 2).

**Apelację od wyroku złożyła powódka, zaskarżyła go w całości.** Powódka zarzucała orzeczeniu:

- obrazę przepisów prawa materialnego poprzez sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na twierdzeniu, że rezultat pracy A. S. nie stanowi przejawu działalności twórczej o indywidualnym charakterze;
- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego tj. zeznań strony - A. S., jakoby to jej (osobiście) przysługiwały prawa autorskie do kalendarium, a nie stronie powodowej; pominięcie dowodu przedstawionego przez powódkę w piśmie procesowym z dnia 23 listopada 2013 r. na okoliczność, że roszczenie dotyczące naruszenia praw autorskich do kalendarium z broszury reklamowej nie jest przedawnione oraz uznanie za nieudowodnione przez powódkę, że posiada prawa autorskie do kalendarium z roku 2008 znajdujące się na folderze reklamowym.

Powódka w apelacji powołała nowe fakty i dowody (art. 381 w zw. z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c.), a mianowicie, że proces tworzenia kalendarium od 2009 r. polegał na kopiowaniu lub przepisywaniu projektów kalendarium dostarczonych przez powódkę pozwanej. Na tę okoliczność wniosła o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka D. L..

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego i uwzględnienie powództwa w całości zgodnie z roszczeniami określonymi w pozwie. Powódka wniosła o rozpoznanie postanowienia sądu I instancji dotyczącego bezzasadnego pominięcia dowodów przedstawionych w piśmie procesowym powódki z dnia 23 listopada 2013 r. oraz o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

**Pozwana wniosła o oddalenie apelacji** oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego a także o oddalenie wniosków dowodowych zawartych w apelacji jako spóźnionych na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. .

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie budzą wątpliwości i stąd Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Ustalenia te nie zostały skutecznie podważone w apelacji, mimo podniesienia w niej szeregu, różnie motywowanych, zarzutów o charakterze procesowym.

Jakkolwiek części tych zarzutów nie można odmówić słuszności, to okoliczność ta nie rzutuje ostatecznie na ocenę poprawności zaskarżonego orzeczenia.

Zgodzić można się ze skarżącym, że dowolne jest ustalenie sądu, jakoby autorskie prawa majątkowe, na które powołuje się strona powodowa, w rzeczywistości mogły przysługiwać jedynie A. S., członkowi zarządu spółki.

Twierdzenia tego rodzaju nie były podnoszone przez żadną ze stron a przedmiotowe ustalenie nie znajduje oparcia w materiale dowodowym.

Nie mogą być tu przesądzające zeznania A.S., z których wynikać ma jej autorstwo co do spornych kalendarzów.

Mogłyby one co najwyżej świadczyć o posiadaniu przez tą osobę autorskich praw osobistych (art. 16 ustawy z dnia 4 lutego 1994r o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jedn. Dz. U. z 2006r, poz. 631 ze zm., dalej powoływanej jako „pr.aut.”).

Kwestia ta jednak, z przyczyn o których mowa dalej, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jeżeli natomiast chodzi o pominięcie dowodów, zgłoszonych w piśmie procesowym powoda z dnia 23 listopada 2013r, to sąd formalnie dowody te przeprowadził, wydając postanowienie dowodowe na rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku.

Faktem jest natomiast, że nie odniesiono się do tych dowodów w sposób czytelny w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia.

Niemniej, również i to uchybienie pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie sporu.

Z dowodów tych w żaden sposób nie można zresztą wyprowadzić wniosku, że motyw graficzny „z motylem” nie był używany przez pozwaną w jej materiałach reklamowych i produktach p. (...)r.

Z kolei nowe dowody zgłoszone przez powódkę w apelacji zostały przez sąd odwoławczy pominięte, jako ewidentnie spóźnione (art. 381 kpc).

Sprawa wkładu twórczego każdej ze stron w powstanie spornych kalendarzy należała bowiem od początku do istoty sporu i oczywisty był obowiązek strony powodowej wykazywania tych okoliczności przed sądem I instancji.

Decydujące znaczenie natomiast miało przesądzenie, czy powódce przysługują autorskie prawa majątkowe do kalendarzy przedstawionych w materiałach, jakimi posługiwała się pozwana, a które zostały dołączone do pozwu.

Oczywiście, w realiach sprawy możnaby rozważać co najwyżej współwłasność obu stron w stosunku do tego rodzaju praw w rozumieniu przepisu art. 9 pr.aut.

Wydaje się bowiem być poza sporem, że graficzną stronę projektów wykonywali samodzielnie pracownicy pozwanej.

Wynika to zresztą jednoznacznie z zebranego materiału dowodowego, w tym z zeznań stron oraz św.d. S.P., a także treści faktur wystawianych przez pozwaną, w których ujmowano także wynagrodzenie za projekty (E.) kalendarzów (k, 130 -132).

Z treści pozwu oraz zeznań członka zarządu powódki A.S. można wnioskować, że strona powodowa swój twórczy wkład upatruje w tworzeniu kalendarzów, czyli sposobu chronologicznego przedstawienia w kalendarzach dat, faktów i wydarzeń.

Podzielić jednak należy stanowisko sądu I instancji, zgodnie z którym powódka nie wykazała, aby opracowania te miały cechy utworu, chronionego prawem autorskim, w rozumieniu przepisu art. 1 pr. aut.

Należy zauważyć, że, co do zasady nie jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego opracowanie, którego treść jest z góry zdeterminowana obiektywnymi warunkami i wymaganiami.

Z tego punktu widzenia trudno byłoby uznać za utwór samo uporządkowanie i przedstawienie w kalendarzu dat oraz typowych świąt religijnych i państwowych.

Oczywiście, nie sposób wykluczyć, że kalendarium może mieć cechy indywidualnej twórczości, poprzez oryginalne (np. tematyczne) uszeregowanie w kalendarzu dat i wydarzeń.

Apelująca jednak w toku procesu nie wykazała jednak, mimo jednoznacznego zaprzeczenia tego przez pozwaną, że opracowane przez nią kalendaria miały takie oryginalne cechy, że można byłoby, biorąc pod uwagę specyfikę tego rodzaju produktów, uznać je za wytwory indywidualnej twórczości.

Trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że powódka nie przedstawiła nawet przykładów kalendarzów, jakie były przesyłane pozwanej do wykorzystania.

Inna rzeczą jest, że stwierdzenie, czy kalendaria takie noszą, w porównaniu z innymi analogicznymi opracowaniami, cechy oryginalnej twórczości, wymagałoby skorzystania z wiedzy specjalnej w rozumieniu art. 278 kpc i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Tymczasem w tym kierunku strona powodowa nie wykazała stosownej inicjatywy dowodowej.

W tym stanie rzeczy tracą na znaczeniu zarzuty apelacji odnoszące się do sposobu i czasokresu posługiwania się przez pozwaną spornymi materiałami.

Stąd na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O należnych stronie pozwanej kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono (punkt 2 wyroku) na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc, przy uwzględnieniu § 2 ust. 1 i 2 oraz § 13 ust. 1 pkt. 2) w zw. z § 6 pkt.5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( tekst. jedn. Dz. U. z 2013r, nr 461.).

***/-/ B. Wysocki /-/ K. Józefowicz /-/ E. Staniszevska***